

## ROZPOCZYNA SIĘ SZCZYT OPEC+

---

**5 i 6 grudnia kraje skupione w OPEC i niezwiązani z organizacją inni producenci mają podjąć decyzję o dalszych losach trwającego już trzeci rok porozumienia w sprawie dobrowolnego ograniczenia wydobycia. Obecna umowa obowiązuje do marca 2020 roku i mówi się o jej przedłużeniu o kwartał lub dwa. Głos Iraku o możliwości pogłębienia cięć o jedną trzecią zachwiał przekonaniem rynku o utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy. Mimo to według analityka portalu E-petrol.pl kontynuacja współpracy na obecnych warunkach wciąż jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem.**

*- Biorąc pod uwagę wysokie poziomy produkcyjne Stanów Zjednoczonych, to pewne kraje OPEC mogą chcieć działać na rzecz pogłębienia ograniczeń, czyli wydobywania mniejszej ilości ropy i tym samym podwyższania jej cen, ponieważ jej podaż na rynkach światowych będzie mniejsza - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Jakub Bogucki, analityk rynku paliw portaul E-petrol.pl. - Są też głosy o dokładnie przeciwnej wymowie. Rosyjskie koncerny sugerują, że może jednak to porozumienie można trochę zliberalizować. Tak że są trzy różne scenariusze, a tak naprawdę najbardziej prawdopodobny to przedłużenie dotychczasowego porozumienia.*

Członkowie OPEC i część krajów niezrzeszonych w kartelu - łącznie 24 producentów ropy naftowej - porozumieli się w grudniu 2016 roku w sprawie ograniczenia wydobywanych dziennie baryłek ropy do 1,8 mln. Powodem była bardzo niska cena ropy spowodowana zwiększeniem wydobycia w Stanach Zjednoczonych; na przełomie 2015 i 2016 roku spadła ona do nieco ponad 30 dolarów za baryłkę, co było poziomem niewidzianym od ponad dekady. Choć porozumienie było respektowane w różnym stopniu przez poszczególne kraje, spowodowało jednak spadek podaży i podbiło cenę surowca do ok. 75 dolarów za baryłkę jesienią 2018 roku. Wtedy jednak Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska podniosły wydobycie, a USA dostarczyły więcej surowca niż Arabia czy Rosja. Ropa natychmiast potaniała o 30 dolarów na baryłce. Dlatego od 2019 roku zawarto kolejne porozumienie o cięciach, tym razem o 1,2 mln baryłek dziennie. Jednak minister ropy Iraku zasugerował ostatnio, że należałoby je zwiększyć do 1,6 mln baryłek.

*- Jeżeli nawet OPEC zdecyduje się mocno ograniczyć swoją produkcję, trzeba pamiętać, że chociażby takie kraje jak Stany Zjednoczone produkują coraz więcej, więc trudno mówić, że ten szczyt bardzo mocno zmieni konfigurację na rynku. To, co zostanie przez OPEC odcięte, będzie mogło prawdopodobnie zostać uzupełnione chociażby przez ropę z USA - tłumaczy Jakub Bogucki. - Rynek zdecydowanie lubi stabilność i wydaje mi się, że ta gra interesów jednak się spotka gdzieś pośrodku, czyli porozumienie będzie trwać w dotychczasowej formie.*

Kolejnym elementem umacniającym stabilność rynku byłoby porozumienie między Chinami a Stanami Zjednoczonymi odnośnie do taryf celnych. Ponieważ Amerykanie stali się największym dostawcą ropy na rynek, a chińska gospodarka jest jednym z jej największych konsumentów, złagodzenie wojny handlowej wpłynęłoby na uspokojenie nastrojów także na rynku ropy. Jednak zapowiadane bliskie porozumienie stanęło pod znakiem zapytania po zaostrzeniu protestów w Hongkongu, demonstracji siły chińskiej armii i komentarzach Donalda Trumpa na Twitterze, nawiązujących właśnie do wojny

handlowej.

*- Ropa automatycznie to odczuła w sesji z ostatniego dnia listopada i zanurkowała o ponad 2 dolary. Te czynniki, pozornie niezwiązane z rynkiem naftowym, bardzo szybko się na tym rynku również odbijają - przypomina analityk.*

Natomiast głośne wydarzenia, takie jak debiut giełdowy Saudi Aramco, mają jego zdaniem chwilowy wpływ na rynek. 4 grudnia zakończyły się zapisy na akcje tego giganta dla inwestorów instytucjonalnych. Popyt trzykrotnie przekroczył przeznaczoną dla tej grupy podaź, natomiast wartość pożądanых akcji przekroczyła 50 mld dolarów, czyli osiągnęła wartość niemal dwukrotnie taką, jak maksymalna wartość całej puli przeznaczonej na sprzedaż.

*- Rynek nad wydarzeniami o dużym ciężarze gatunkowym przechodzi bardzo szybko do porządku dziennego. W krótkim czasie przestanie żyć tymi emocjami i po początkowym zainteresowaniu utonie w gąszczu doniesień. Zwłaszcza że kluczowe tej chwili jest to, co postanowi OPEC i jak do tego odniesie się Rosja. To jest wydarzenie najbliższych dni, które zdecydowanie bardziej będzie ciążyć na nastrojach na rynku naftowym - podsumowuje Jakub Bogucki. (Newseria)*